CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 131 (296)
PONIEDZIAŁEK
16 maja 1949 roku
wsch. sł. 4.42, zach. 20.23

Chińska armia ludowa OTOCZYŁA CAŁKOWICIE SZANGHAJ

Zaciekłe walki w pobliżu miasta

Poważne straty Kuomintangu

PEKIN. PAP. — Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni oddziały armii ludowej zajęły wokół Szanghaju szereg miejscowości, m. in. Kunszan, Kiating, Taitsang, Liuho i Lotien. Kunszan leży w odległości niespełna 30 mil na zachód od Szanghaju, zaś Kiating — w odległości około około 15 mil na północ od tego miasta.

W pobliżu miasta Czuki, w odległości 30 mil na południe od Hangczou, oddziały armii ludowej, zdążające z Hangczou na południe, połączyły się z oddziałami, które posuwają się z Kiangsi w kierunku wschodnim.

Większa część linii kolejowej Czekiang — Kiangsi — (przeszło 350 mil) znajduje się w rękach armii ludowej, która zajęła na tym odcinku miasto Szaoming, wiodące do portu Ningpo.

Oddziały armii ludowej, które posuwają się wgłąb prowincji Fukien, zajęły dwa dalsze miasta — Puczeng i Hienyang. We wschodniej części prowincji Kiangsi czołówki armii ludowej zajęły ważny węzeł kolejowy Nanczeng, położony w odległości 80 mil. na południowy wschód od stolicy tej prowincji — Nanczang.

LONDYN.PAP. — Agencja Reutera donosi, że oddziały kuomintangowskie wycofały się z miast Taitsang i Kiating, ważnych bastionów zewnętrznego pierścienia obronnego wokół Szanghaju i zajęły stanowiska bliżej miasta.

Szanghaj jest całkowicie otoczony przez chińskie wojska ludowe. Miasto Lotien (20 km na północny zachód od Szanghaju) zostało opuszczone przez wojska kuomintangowskie. Poza tym wojska kuomintangowskie opuściły ważny węzeł kolejowy Sung-Kiang w odległości 30 km na południowy zachód od Szanghaju.

Na przedmieściach Szanghaju oddziały kuomintangowskie przygotowują się gorączkowo do obrony, kopiąc rowy strzeleckie oraz wznosząc barykady i zasieki z drutów kolczastych.

Ludność miasta oczekuje rozwoju wydarzeń z całkowitym spokojem.

Zobowiązania robotników rolnych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych

Z całego kraju napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez robotników rolnych, zatrudnionych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Traktorzyści majątku PGR — Wysoka w woj. pomorskim, zobowiązali się 1 godzinę dziennie pracować u biednych gospodarzy, nie posiadających sprzężaju. Rzemieślnicy tego majątku do dnia Kongresu Związków Zawodowych zobowiązali się przeprowadzić linie radiotelegraficzną z gromady Kiełpnia do majątku Kiełpnia.

Robotnicy rolni majątku PGR Kukielice w woj. wrocławskim, postanowili do dnia 15 maja br. wykonać pierwsze obróbki buraków, wyremontować chlewnię sposobem gospodarczym oraz zbudować boiska sportowe.

Załoga majątku Lesno w woj. łódzkim zobowiązała się wykonać ok. 200 m bruku wokół domków robotników rolnych pracujących w majątku.

Inne zespoły robotników rolnych zobowiązały się do oszczędności ziarna, przeznaczonego na spasanie zwierząt domowych, do oszczędności węgla przy lokomobilach, do podniesienia mleczności krów, do starannego sprzątania zboża z pól oraz do oszczędnego używania surowców w zakładach przemysłu rolniczego, w gorzelniach, przetwórniach owocowych, młynach itp.

Zobowiązania przedkongresowe napływają w dalszym ciągu.

Wytyczne dla opracowania planu 6-letniego

Nowe ważne uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. rozpatrzył projekt wytycznych dla opracowania 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski. Projekt ten w najbliższym czasie znajdzie się na porządku obrad Rady Ministrów.

W związku ze zmianami organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej oraz uchwałą Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania, Komitet Ekonomiczny postanowił znieść wszystkie istniejące przy nim dotąd podkomitety, jak również większość komisji powołanych uchwałami Komitetu w latach poprzednich.

Funkcje podkomitetu międzynarodowych spraw gospodarczych przejmie Ministerstwo Handlu Zagranicznego, a podkomitetu zatrudnienia i płac, motoryzacyjnego oraz inwestycyjnego — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.

Zniesienie podkomitetów i komisji działających przy Komitecie Ekonomicznym i przejęcie ich funkcji przez PKPG jest konsekwencją stworzenia PKPG jako czynnika powołanego do koordynacji działalności gospodarczej wszystkich działów gospodarki narodowej.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt ustawy o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym — jak również projekt nowego rozporządzenia ministra skarbu w sprawie wykonania tej ustawy.

Komitet rozpatrzył również projekt rozporządzenia ministra skarbu w sprawie umownych ubezpieczeń osobowych, prowadzonych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Na wniosek ministra przemysłu rolnego i spożywczego — Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie ustalenia zapotrzebowania na spirytus z gorzelni rolniczych z kampanii 1949/50, rozdziału tego zapotrzebowania na poszczególne gorzelnie oraz ceny zakupu spirytusu z gorzelni w kampanii 1948/49.

Na rozkaz Amerykanów

Urzędnicy brytyjscy brutalnie porwali antyfaszystę niemieckiego z pokładu „Batorego"

SAUTHAMPTON (PAP). Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych zaaresztowali i ściągnęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory" — znanego antyfaszystę niemieckiego Gerhardta Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie.

Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego.

Nadmienić należy, że Eisler od trzech lat czynił bezskuteczne starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd z USA do Niemiec, gdzie — jak podkreślał — pragnie przyczynić się swą pracą do demokratyzacji kraju.

Stan faktyczny tego niesłychanego postępku władz brytyjskich, podlegających rządowi labourzystowskiemu, przedstawia się następująco:

Na statku linii Gdynia — Ameryka— „Batory", utrzymującym regularną komunikację z Nowym Jorkiem, stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski Gerhardt Eisler. Eisler uiścił opłatę za bilet i oświadczając, że jest uchodźcą politycznym, odwołał się do władz polskich o opiekę. Statek „Batory" w drodze do Kopenhagi ze względu na pośpiech spowodowany koniecznością dodatkowego rejsu z Kopenhagi do Hawru — zatrzymał się w odległości 8 mil od portu Southampton i jednej mili od brzegu, na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wyładowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego mocodawcy w osobie

(Dokończenie na str. 2)

Pożegnalna konferencja prasowa gen. Clay'a

BERLIN PAP. Ostatnia pożegnalna konferencja prasowa gen. Clay'a trwała zaledwie 45 minut. Gen. Clay nie omieszkał w swym ostatnim słowie nakreślić różowych perspektyw, jakie otwierają się przed Niemcami w związku z uchwaleniem konstytucji w Bonn oraz zepewniał zebranych, że Stany Zjednoczone są zwolennikiem zjednoczenia Niemiec, ale... w przyszłości.

Pożegnalna konferencja gen. Clay'a nie wzbudziła większego zainteresowania wśród korespondentów zagranicznych w Berlinie, którzy od szeregu tygodni nie liczą się zbytnio z gubernatorem amerykańskim. W kołach dziennikarskich podkreśla się, że gen. Clay tak dalece utracił zaufanie czołowych osobistości w Waszyngtonie, że nie zawiadomiono go nawet o rokowaniach, które w sprawie Berlina toczyły się między dr Jessupem a Malikiem. Tym też należy tłumaczyć fakt, że na jednej z ostatnich konferencji prasowych, jeszcze przed ogłoszeniem układu nowojorskiego, gen. Clay powiedział, że nie wierzy w możliwość osiągnięcia rychłego porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina.

23 maja ulegnie rozwiązaniu

Rada parlamentarna w Bonn

BERLIN (PAP). Premierzy prowincji zachodnio-niemieckich postanowili na konferencji w Godesbergu utworzyć trzy komisje, które obejmą władzę wykonawczą na terenie Niemiec Zachodnich aż do czasu utworzenia rządu związkowego. Na konferencji tej postanowiono również, że parlamenty prowincjonalne w Niemczech Zachodnich mają do dnia 20 maja powziąć decyzje w sprawie ratyfikacji konstytucji uchwalonej w Bonn.

Dnia 23 maja, a zatem w dniu rozpoczęcia konferencji paryskiej, rada parlamentarna w Bonn odbędzie swoje ostatnie posiedzenie i ulegnie rozwiązaniu. Na porządku dziennym znajdzie się tylko jeden punkt, przewidujący przyjęcie względnie odrzucenie konstytucji.

Tajne narady przedstawicieli 3 mocarstw

PARYŻ. PAP. — W sobotę rozpoczęły się w Paryżu tajne narady przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich Jessupa, Parodi i Kirkpatricka. Rozmowy będą kontynuowane w przyszłym tygodniu i zakończą się spotkaniami trzech ministrów państw zachodnich.

Zakaz demonstracji we Włoszech

RZYM. PAP. — Włoska Rada Ministrów na posiedzeniu odbytym w dniu 13 bm. wydała zakaz odbywania wszelkich demonstracji w całym kraju.

Zakaz rządu włoskiego ma uniemożliwić potężne demonstracje, jakie zapowiedziane zostały we Włoszech dla zaprotestowania przeciw ko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego. Decyzja rządu uniemożliwia m. in. odbycie manifestacji młodzieży w obronie pokoju, wyznaczonej na 14 czerwca w Rzymie, w której przewidziany był udział stu tysięcy osób.

Delegacja związku młodzieży włoskiej wniosła protest przeciwko zarządzeniu, uniemożliwiającemu swobodę zebrań.

„Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego"

Konferencja intelektualistów w USA

WASZYNGTON. PAP. — Z inicjatywy Alberta Einsteina, Tomasza Manna i jeszcze kilku osobistości odbędzie się tu 20 maja konferencja przedstawicieli różnych organizacji społecznych i religijnych pod hasłem: „Pakt pokoju zamiast paktu atlantyckiego!".

Uczestnicy konferencji wypowiedzą się za utrzymaniem jedności ONZ, protestując przeciwko planom oparcia bezpieczeństwa Ameryki jedynie na sile zbrojnej. Prócz Einsteina i Manna zaproszenia na konferencję podpisali: biskup protestancki Walls, pastor Edwin, Dahlberg i pani Emily Greene Balch, laureatka nagrody pokojowej Nobla.

Nowa ofensywa w Grecji

SOFIA (PAP). W Atenach potwierdzono urzędowo, że jednostki greckiej armii demokratycznej przeszły w piątek do nowej ofensywy w rejonie górskim Vitsi, w Macedonii Zachodniej.

Głos uczciwych patriotów

Klika Tito pcha Jugosławię do przepaści

PISMO „Skynteia", organ Rumuńskiej Partii Robotniczej, **ogłosiło oświadczenie** trzech oficerów armii jugosłowiańskiej: B. Szupka — szefa lotnictwa garnizonu miasta Belgradu, A. Topowlewicza — szefa sztabu tegoż lotnictwa i M. Obradowicza — szefa bazy spadochronowej, którzy przedostali się na samolotach na terytorium Republiki Rumuńskiej. Z oświadczenia m. in. dowiadujemy się co następuje:

Rozpętana przez klikę Tito kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, oraz bratnim partiom komunistycznym raz jeszcze **potwierdza wnioski** zawarte w rezolucji Biura Informacyjnego co do antyradzieckiego stanowiska nacjonalistów jugosłowiańskich.

Klika ta **skapitulowała całkowicie przed imperialistami anglosaskimi**. W żadnym z publicznych wystąpień Tito i jego wspólników nie ma wzmianki ani o imperialistach, ani o podżegaczach wojennych.

Terror oprawców Rankowicza osiągnął potworne rozmiary. Ostrze jego skrwawionego miecza kieruje się wyłącznie **przeciwko uczciwym patriotom**, którzy nie chcieli wstąpić na drogę negacji i zdrady.

W samym tylko lotnictwie garnizonu belgradzkiego **uwięziono 15 oficerów i podoficerów** za wypowiedzenie się za rezolucją. Wśród aresztowanych znajdują się pułkownik Krunicz Lubisław, dowódca kompanii łączności, kapitan Widan i inni. Na osiem lat więzienia skazano szefa drugiego oddziału lotnictwa jugosłowiańskiego podpułkownika Konte Jowana.

W samym garnizonie jest więzienie, w którym **męczą się wyłącznie zwolennicy rezolucji Biura Informacyjnego**. Więzienie to jest stale przepełnione.

Zostali tam osadzeni generał-major Branko Pietrikiewicz, bohater narodowy Jugosławii, pułkownik Sawo Stanojewicz, pułkownik Wlado Dapkiewicz, pułkownik Moma Dżuricz i wielu innych, którzy walczyli z niemiecko-faszystowskim okupantem od roku 1941.

Poziom życiowy mas pracujących Jugosławii **pogarsza się dosłownie z dnia na dzień**. T. zw. gwarantowane zaopatrzenie kartkowe stało się **zwykłym oszustwem** w stosunku do robotników. W miastach nie ma ani jednego konsumenta, który by mógł stwierdzić, iż przysługujące mu artykuły kartkowe dostaje na czas i w ustalonej wysokości. Taryfy na przejazdy kolejami podniesiono o 100%.

O zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe wymownie **świadczy wygląd zewnętrzny** mieszkańców, których ubranie i obuwie jest w gorszym stanie niż podczas wojny.

SYTUACJA na wsi jest jeszcze gorsza. **Klika Tito popiera tutaj rozwój kapitalizmu, czyni z bogatego chłopa jedną z podpór reżimu.** Niezamożni chłopi są **uzależnieni od bogaczy wiejskich, a średnio zamożnych** izoluje się i pcha w objęcia bogaczy. System t. zw. „cen wiązanych" przyczynia się **do pogłębienia nędzy wiejskiej**, wzbogaca natomiast tych, którzy i bez tego są bogaci. Pośpiesznie tworzone, bez jakiejkolwiek bazy materialnej, spółdzielnie produkcyjne **dyskredytują samą ideę spółdzielczości.**

Porzuciwszy politykę współpracy z ZSRR i krajami demokracji ludowej, klika Tito **przeorientowała się na blok anglo-amerykański**. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy sprzedano magnatom amerykańskim tyle miedzi, cynku, niklu, rtęci, ołowiu itd., że transakcje te **dwukrotnie przewyższają** wszystkie transakcje handlowe Jugosławii z USA za ostatnie dwa lata.

W Belgradzie **pełno „specjalistów" anglo-amerykańskich**, którzy czują się tutaj jak u siebie w domu. Nie potrzebują więc zbytnio się wysilać, aby uzyskać **informacje szpiegowskie**. W zarządzie przemysłu metalowego pracuje piętnastu angielskich inżynierów i „specjalistów". W zakładach budowy maszyn „Lola Ribar" w mieście Żeleźnik zapuścili korzenie **inżynierowie niemieccy**, przywiezieni z zachodnich stref okupacyjnych. Ci „specjaliści" o wysokich kwalifikacjach szpiegowskich dostają **wynagrodzenie pięciokrotnie wyższe** niż inżynierowie jugosłowiańscy.

Nikczemna, zdradziecka polityka izolacji Jugosławii od ZSRR i krajów demokracji ludowej wywołuje w kraju **wielkie oburzenie.**

Klika Tito utraciła **wszelki autorytet w narodzie**, niewielu już ludzi ufa jej kłamliwym zapewnieniom. Słuchanie audycji radiowych z Moskwy, Budapesztu, Pragi i innych rozgłośni krajów demokracji ludowej **ma charakter zorganizowany**, treść tych audycji skwapliwie się notuje i rozpowszechnia.

My, jugosłowiańscy komuniści, walczyliśmy i będziemy nadal walczyli o to, żeby partia nasza **stanęła na drodze internacjonalizmu**. Nasza walka jest sprawiedliwa, i wiemy, że nie jesteśmy osamotnieni ani bezsilni, ponieważ z nami wszyscy ci, którzy w Jugosławii i w całym świecie walczą o pokój, demokrację i socjalizm.

Międzynarodowa Organizacja Uchodźców

sabotuje systematycznie repatriację

Przemówienie delegata Polski w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Delegat polski **Henryk Altman** wygłosił na posiedzeniu komisji społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym stwierdził, że **Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO) wbrew uchwałom ONZ sabotuje systematycznie repatriację uchodźców.**

Organizacja ta zajmuje się przede wszystkim sprzedażą taniej siły roboczej niektórym krajom. Delegat polski powołał się na dotychczasowe uchwały Zgromadzenia z lat 1946 i 1947, zalecające jak najszybszą repatriację uchodźców i stwierdził, że mimo upływu czterech lat od zakończenia wojny liczba uchodźców wynosi jeszcze około miliona osób. Rząd polski jest szczególnie zainteresowany rozwiązaniem tego zagadnienia, ponieważ znaczny odsetek uchodźców stanowią Polacy.

Po przytoczeniu szeregu istotnych faktów delegat polski stwierdził, **że rząd polski składa stanowczy protest przeciwko działalności Międzynarodowej Organizacji Uchodźców.**

Następnie Henryk Altman przeszedł do zagadnienia tworzenia wśród polskich uchodźców półwojskowych organizacji faszystowskich.

W konkluzji Altman wysunął konkretny wniosek Polski:

1) stworzenie w obozach uchodźców takich warunków, by uchodźcy mogli swobodnie decydować o powrocie do kraju,

2) zakaz propagandy przeciwko powrotowi do kraju w obozach uchodźców,

3) pomoc przy repatriacji w celu jej zakończenia przed rokiem 1950,

4) emigracja uchodźców może się odbywać tylko na zasadzie umów dwustronnych między krajem emigracji a krajem pochodzenia emigranta,

5) prawo powrotu emigrantów do kraju na koszt państwa, które ich sprowadziło.

Po przemówieniu delegata polskiego, które wywarło wielkie wrażenie wywiązała się dyskusja, w której delegaci Związku Radzieckiego, Ukrainy i Białorusi poparli polski wniosek, przytaczając ze swej strony wiele przykładów rażącego traktowania uchodźców.

W głosowaniu wniosek polski został odrzucony 19 głosami przeciwko 6 przy 11 wstrzymujących się od głosu i 23 nieobecnych.

Przewlekłe posiedzenie

Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK. PAP. Piątkowe posiedzenie Zgromadzenia Generalnego ONZ trwało 16 godzin z krótką przerwą. Zgromadzenie obradowało nad projektem konwencji w sprawie międzynarodowego przekazywania wiadomości i sprostowań. Po ożywionej dyskusji przyjęto ten projekt w brzmieniu, ustalonym przez większość Komisji Społecznej. Za projektem głosowało 33 delegatów, 6 wypowiedziało się przeciwko projektowi, a 11 powstrzymało się od głosowania.

W toku dyskusji przemawiał m. in. delegat radziecki Gromyko, który poddał projekt ostrej krytyce, stwierdzając, że został on zredagowany w myśl życzeń wielkokapitalistycznych monopoli prasowych.

Brutalne porwanie antyfaszysty

z pokładu »Batorego«

(Dokończenie ze str. 1).

przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego" i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że odwołuje się do władz polskich o opiekę.

Przedstawiciel Scotland Yardu przedstawił nakaz aresztowania Eislera, wydany przez miejscowy sąd w Southampton oparty na akcie oskarżenia wniesionym przeciwko Eislerowi przez władze amerykańskie pod pretekstem złożenia fałszywych zeznań. Powołując się na amerykańsko-angielską umowę o ekstradycji, oficer Scotland Yardu zażądał od kapitana statku wydania Eislera.

Obecny przy tym przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. i kierownik agencji konsularnej w Suothampton — Ziemlewski oświadczył: 1) że Eisler jest pasażerem, posiadającym ważny bilet uprawniający go do przejazdu do Gdyni, 2) że znajduje się na statku polskim, płynącym pod polską banderą, 3) że Eisler jako antyfaszystowski uchodźca polityczny zwrócił się do władz polskich z prośbą o opiekę i z powyższych powodów nie zostanie wydany władzom innego kraju.

Wówczas wysłannik ambasady amerykańskiej począł wygrażać przedstawicielom władz polskich. W pewnej chwili — jak podaje Reuter — w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich czterej uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu, nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za ręce i nogi, ściągnęli go z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Herald Tribune" przeprowadził telefoniczne wywiad z rzecznikiem Departamentu Sprawiedliwości, który oświadczył mu, iż jakkolwiek Brytyjczycy nie są obowiązani na podstawie anglo-amerykańskiej umowy o ekstradycji do aresztowania Eislera, to jednak „Departament ma nadzieję, iż to uczynią".

NOWY JORK (PAP). Policja amerykańska aresztowała przebywającą jeszcze w Stanach Zjednoczonych żonę Gerhardta Eislera i osadziła ją na Ellis Island.

Powołanie komitetu rolniczego

przez Europejską Komisję Gospodarczą

GENEWA (PAP). Sobotnie posiedzenie poranne Europejskiej Komisji Gospodarczej, zamykające pierwszy tydzień prac obecnej sesji zakończyło się w zgodnym nastroju jakkolwiek i na tym posiedzeniu doszło do żywej wymiany zdań, między delegatami ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA, a w przemówieniach innych delegatów nie brakło również momentów polemicznych. Wielu mówców nawiązywało do deklaracji delegata polskiego Łychowskiego na temat przeszkód w europejskich obrotach handlowych. Na ogół przedstawiciele krajów zachodnio-europejskich deklarowali wolę zwiększenia obrotów z krajami Europy Wschodniej.

Przedstawiciele krajów Europy Wschodniej i Środkowej wzywali do zbadania sprawy rozwoju międzyeuropejskich obrotów handlowych w ścisłym związku z problemem powiększenia produkcji i wypowiadali się za zniesieniem dyskryminacji, hamującej handel.

W końcu posiedzenia, przewodniczący oświadczył, że specjalna komisja porozumiewawcza przyjęła jednomyślnie uchwałę o powołaniu do życia stałego komitetu rolniczego na podstawie kompromisu między pierwotnym projektem w tej sprawie a poprawką radziecką. Celem komitetu jest przeprowadzanie badań i formułowanie zaleceń dotyczących odbudowy i rozwoju Europy w dziedzinie rolnictwa. Zgodnie z życzeniem delegata radzieckiego, specjalna uwaga zwracana będzie przy tym na problemy, interesujące szczególnie drobne i średnie chłopstwo. Komitet zajmie się również sprawą sprzętu przemysłowego dla rolnictwa oraz problemem wymiany dóbr przemysłowych na środki żywności.

Amerykanie dążą do przywrócenia

stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską

Presja na delegatów małych państw w ONZ

NOWY JORK. PAP. Nacisk kół amerykańskich na poszczególne delegacje w celu uzyskania wystarczającej ilości głosów dla przeprowadzenia na plenum Zgromadzenia ONZ uchwały komisji politycznej, umożliwiającej powrót ambasadorów do Hiszpanii frankistowskiej — nie ustaje.

Wszczęcie nacisku zbiegło się z głosowaniem w komisji politycznej, gdzie 25 państw wypowiedziało się za „daniem wolnej ręki" członkom ONZ w sprawie ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, a 16 państw wypowiedziało się przeciwko temu. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia, Szwecja, Luksemburg, Chiny, Islandia, Iran, Haiti, Afganistan, Abisynia i Kanada powstrzymały się od głosowania. Wynik głosowania wykazał, że zwolennikom Franco, za którymi ukrywają się Stany Zjednoczone brak jest 7 głosów do osiągnięcia wymaganej większości 2/3 na plenum Zgromadzenia.

Zwerbowanie tych 7 głosów, które powstrzymały się od głosowania lub wśród przeciwników Franco poświęcone są nieoficjalne wysiłki delegacji amerykańskiej, która na zewnątrz zachowuje nadal oficjalną postawę „neutralności".

Władze naczelne

Tow. Przyjaciół Dzieci

13 bm w godzinach wieczornych na posiedzeniu członków Zarządu Gł. Tow. Przyjaciół Dzieci ukonstytuowały się władze naczelne Towarzystwa w następującym składzie:

Dorota Kluszyńska — prezes, Antoni Mitura — wiceprezes, Eustachy Kuroczko — wiceprezes, Teodor Kaczyński — wiceprezes, Stanisław Tułodziecki — sekretarz generalny, Jan Kisiel — sekretarz, Władysław Ozga — skarbnik; członkowie Prezydium: Franciszek Pawuła, Bolesław Milewicz, Aleksander Lewin, Stanisław Laskowski.

Porażka Partii Pracy

w wyborach samorządowych w Anglii

LONDYN (PAP). Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w Anglii **wykazały ogromny spadek wpływów Partii Pracy na rzecz konserwatystów.**

Konserwatyści uzyskali **1856 mandatów, zdobywając w porównaniu ze stanem dotychczasowym 832 mandaty** i tracąc w niektórych dzielnicach 27.

Labourzyści posiadają 1778 mandatów, zdobywając zaledwie 85 nowych i tracąc 800 posiadanych dotychczas.

Liberałowie uzyskali 107 mandatów, tracąc 21. Tzw. niezależni, przeważnie o sympatiach konserwatywnych stracili 60 mandatów, zdobywając 941.

Komentując wyniki wyborów samorządowych w Anglii, „Daily Worker" stwierdza, że **powodem porażki labourzystów była polityka rządu, który nałożył nowe ciężary na ludność pracującą.**

Międzynarodowa policja

w krajach paktu atlantyckiego

WASZYNGTON. PAP. — Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych Kongresu USA grupa senatorów zgłosiła wniosek w sprawie powołania do życia „oddziałów policji międzynarodowej", które stacjonowałyby w krajach objętych paktem atlantyckim. Dowództwo nad tymi oddziałami miałyby objąć przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji i Włoch.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W Kenii utworzono wschodnio-afrykańską unię związków zawodowych, jednoczącą pięć organizacji zawodowych brytyjskich kolonii wschodnio-afrykańskich.

● Tygodniowy bilans banku francuskiego wykazuje dalszy wzrost obiegu banknotów o 17 miliardów franków. W obecnej chwili obieg banknotów wynosi 1064 miliardy franków.

● Rada profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie wybrała rektorem na rok akademicki 1949 — 50 prof. Zbigniewa Pronaszko. Prorektorem wybrany został prof. Jerzy Fedkowicz.

● Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego udała się samolotem do Moskwy w dniu 14 bm. delegacja Polskiego Radia.

● W Sztokholmie rozpoczął obrady Międzynarodowy Kongres Grafików, w którym bierze udział 100 delegatów, reprezentujących 14 krajów.

● W tunelu, łączącym Nowy Jork z Jersey City, wybuchł przewożony samochodem ciężarowym ładunek chemikalii. 27 osób odniosło ciężkie rany. Ogień uszkodził lub zniszczył 23 samochody ciężarowe.

● Jak donosi prasa kanadyjska, w Bombaju aresztowano 31 marynarzy kanadyjskich, którzy podjęli akcję strajkową. Również w niektórych innych krajach dokonano aresztowań strajkujących marynarzy kanadyjskich.

Tadeusz Rek

Księża biskupi każą się modlić:

»Od zdrowego rozsądku w chłopskiej głowie — zachowaj nas Panie!«

Książęta Kościoła, biskupi i arcybiskupi, proklamowali siebie „kościołem wojującym". Więc jednych usiłują bić, innych błogosławią. Usiłują bić w masy postępowych, światlejszych chłopów i robotników, rozszczepić te masy, skłócić, wzburzyć, wszczepić w nie ogłupiający fanatyzm, a w ostatecznym rezultacie obezwładnić je, zdusić, rzucić na kolana, upokorzyć.

Równocześnie — wprost czy ubocznie, od frontu czy nie od frontu — błogosławią współczesnych targowiczan, jurgieltników i sprzedawczyków. Do tego rodzaju zjawisk należy bez wątpienia prowokacyjny list arcybiskupa Wyszyńskiego z błogosławieństwami pod adresem emigracyjnych dezerterów i najemników anglosaskiego imperializmu, a tym bardziej bezpośrednie współdziałanie z dywersyjnymi bandami rozmaitych księży Fertaków, Łososiów, Ortotowskich.

LONDYŃSKI BANKIER PRZEGRAŁ I UCIEKŁ

Przegrał sromotnie i uciekł w końcu Mikołajczyk, pupil brytyjskiego imperialisty Churchilla i beniaminek watykańskiego kosmopolity kardynała Hlonda, gdyż nie udało mu się uskutecznić nikczemnie zdradzieckiego zamiaru wywołania w Polsce wojny domowej, spowodowania zbrojnej interwencji sił obcych i wrogich narodowi polskiemu, przywrócenia władzy obszarników i kapitalistów, a wreszcie przeobrażenia Polski w kolonię i obiekt eksploatacji dolarowych i funtowych imperialistów. Londyński bankier Mikołajczyk został szybko zdemaskowany i moralnie rozłożony zdecydowaną, patriotyczną postawą polskich mas ludowych, robotniczych i chłopskich. Przejrzeli na oczy i ze wstrętem opuścili go nawet jego początkowi zwolennicy czy współpracownicy, w pierwszym etapie zdezorientowani i oszukani. Dziś sam dźwięk jego nazwiska i wspomnienie roli, jaką usiłował odegrać, budzą powszechne uczucie oburzenia, politowania i niesmaku.

Przegrały również wszystkie WiN-y, NSZ-ty, WRN-y, splamione bratobójczymi mordami oraz całkowitą zależnością od wrogich polskiemu narodowi sił i wywiadów obcych, okrywając hańbą zarówno siebie jak swoich zagranicznych i krajowych protektorów. Przegrała prawica socjalistyczna, ciążąca nad polskim życiem od lat kilkudziesięciu. Przegrała też i rozpadła się prawica ludowa, którą ostatecznie położyły i skompromitowały żałobne figury uciekinierów, bredzących dziś w „Głosie Ameryki" pod dyktando nieubłaganych wrogów narodu polskiego.

ARCYBISKUP WOŁA DO CHŁOPÓW: „NA KOLANA!"

Ich miejsce — miejsce zdemaskowanych, rozgromionych i ośmieszonych agentów londyńskiego City i nowojorskiego Wall Street — usiłują zająć książęta Kościoła, biskupi i arcybiskupi, zależni całkowicie od Watykanu, który bynajmniej miłością do Polski nie pałał i nie pała. Ostatecznie też weszli na drogę walki z ludem polskim, ogłaszając osławiony „list pasterski", który zresztą o cały miesiąc wcześniej przekazali w tajemnicy zagranicznym wrogom Polski, zanim odważyli się opublikować go w Polsce.

Księża biskupi ostatnim swoim listem spróbowali rzucić przed sobą na kolana masy chłopów i robotników, podburzyć te masy i nastawić wrogo do Polski Ludowej. Ale spotkał ich sromotny zawód, zamysły ich spaliły się na panewce.

Zresztą polscy chłopi już coś z tych metod „wojujących biskupów" pamiętają, już niejedno słyszeli i widzieli. Przypominają też sobie doskonale, jak to przed 40 laty ówczesny warszawski **arcybiskup Kakowski** delegację chłopów łowickich usiłował złamać, zmaltretować, poniżyć, krzycząc do niej: „na kolana!" Wtedy biskup nie chciał z chłopem rozmawiać, jeżeli chłop nie padł przed nim na kolana. **Ale też wtedy już, przed 40 laty, chłopi zaraniarze spod Łowicza, jak Golis i inni, odpowiedzieli godnie arcybiskupowi i wyszli, trzasnąwszy drzwiami.**

Chłopów polskich biskupie ataki — kierowane z Watykanu, a poprzez Watykan z Londynu i Nowego Jorku — **nie dziwią, nie zaskakują, nie obezwładniają i nie peszą. Chłopi od dziesiątków lat do takiej biskupiej polityki przyzwyczajeni, poznali ją na wylot, na wskroś, rozumieją jej sprężyny, pobudki i cele. Chłopi zdają sobie doskonale sprawę z tego, że książęta — biskupi potrafią nie tylko sami grozić i gromić, zabraniać i wyklinać, ale że także wciągają do tej akcji niższych hierarchicznie, zależnych od siebie księży, proboszczów i wikarych, zakonników i zakonnice, w habitach i bez habitów, wszelkiego rodzaju pół-zakony na pół jawne i napół zamaskowane, tercjarki itp.**

DLA CHŁOPÓW TO NIE NOWINA

JUŻ W 1895 r. chłopi spod Krakowa, Tarnowa, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla, ze zdumieniem słuchali, jak pewnej niedzieli ze wszystkich ambon padły takie oto słowa:

„Zaklinamy was na wnętrzności miłosierdzia Bożego, abyście pisemek tych, które noszą tytuł... „Przyjaciel Ludu", „Naprzód", nie czytali, nie popierali słowem ani pieniędzmi pod grzechem. I to nie tylko tych, ale i innych, gdyby w przyszłości na ich miejsce ze zmienionym tytułem i w podobnym duchu wychodzić miały".

Były to słowa „listu pasterskiego" biskupów galicyjskich z osławionym później **księciem kardynałem Puzyną na czele.** Chłopi polscy mają zatem już ponad pół wieku trwającą zaprawę w wysłuchiwaniu złorzeczeń i klątw pod adresem swojego Stronnictwa, pod adresem Ruchu Ludowego.

W parę lat później tarnowski biskup Wałęga wyklinał i księżom wyklinać nakazał ludowców — **Wysłoucha, Stapińskiego, Bojkę, Witosa.**

W podobny również ton uderzyli biskupi z Kongresówki, ruszając z całą pompą i w pełnym uzbrojeniu do ataku na chłopów — ludowców, na „Siewbę", na „Zaranie", na czytelników tych pism. W 1907 r. warszawski **arcybiskup Ruszkiewicz** nakazał proboszczom odczytanie z ambon swego „listu pasterskiego", potępiającego chłopską „Siewbę".

„Czytałem — głosił jego ekscelencja arcybiskup — kilka numerów „Siewby", gdzie były artykuły... i wycieczki ogólne przeciw duchowieństwu, i z tego powodu uważam to pismo za szkodliwe. Zmuszony jestem powiedzieć kategorycznie, że... działalność „Siewby"... za zgubną dla społeczeństwa uznaję".

A zatem 42 lata temu słyszeli już chłopi, że wszystko to, co pochodzi nie z woli i nie z nakazu biskupiego, jest „zgubne dla społeczeństwa".

„PILNIE ŚLEDZIĆ, CO LUD CZYTA"

Kujawsko - kaliski biskup Zdzitowiecki w tym samym czasie głosił w swoim „liście pasterskim":

„Ponieważ „Zaranie" i „Siewba" i pokrewne im pisma, szukające rzekomo dobra ludu, a naprawdę zatruwające umysł i serce, nie do jednej przychodzą parafii, polecamy więc wszystkim księżom proboszczom, aby czuwając nad prawdziwym dobrem ludu — religijnym, moralnym i społecznym — śledzili pilnie, co lud czyta, zachęcając go do porzucenia pism szkodliwych..."

Ten to biskup Zdzitowiecki istotnie „czuwał nad prawdziwym dobrem ludu" w ścisłym porozumieniu z niejakim Wyganowskim, marszałkiem szlachty — obszarników spod Kalisza. A księżom proboszczom, oczywiście w porozumieniu z tymże Wyganowskim, nakazywał „pilnie śledzić, co lud czyta..."

Zaś kielecki biskup Łosiński, znany carofil i przyjaciel carskiego stupajki Stołypina, głosił znów z ambon:

„Urząd biskupi... poleca wielebnemu duchowieństwu wyjaśnić parafianom, że ci z pomiędzy nich, którzyby czytali lub popierali... „Zaranie" i ruch zaraniarski pomimo zakazu biskupiego, grzeszą, a gdyby się z tego nie spowiadali wskutek lekceważenia, popełniają spowiedź świętokradzką, ze wszystkimi jej następstwami".

„SKAKAJĄ KOŁO PANÓW NA PALUSZKACH I PODKADZAJĄ IM..."

CHŁOPSKI działacz i pisarz Jakub Bojko w „Przyjacielu Ludu" nr 14 z 1904 r. pisał pod adresem księży:

„A gdybyśmy widzieli, że stan duchowny ma tę cywilną odwagę powiedzieć im (panom) w oczy słowa prawdy! He! he! — Tobyśmy błagali tychże, aby nam i w polityce byli przewodnikami. Ale widzimy w nich zachowanie się strusie i pańszczyźniane..., widzimy, że skakają koło panów na paluszkach i podkadzają im... Panowie uśmiechają się jeno za węgiełkiem i mówią nam: „A dyć to przecież nie szlachta, ale to chłopscy synowie wam to robią".

Widząc, co się dzieje i jaka jest w stosunku do mas ludowych pańska i księża **polityka, chłopski polityk i pisarz Tomasz Nocznicki** w nr 22 „Zarania" z 1909 r. rąbnął prosto z mostu:

„Nie długo jeno, bo tylko patrzeć, jak nasi gorliwcy duszpasterze w suplikacjach modlić się każą: „Od zdrowego rozsądku w chłopskiej głowie — zachowaj nas Panie!"

Na Ukrainie Radzieckiej (10)

START ŻYCIOWY

W Polsce sanacyjnej, a i w inych krajach kapitalistycznych, zagadnienie produkcyjnego spożytkowania jednostki nigdy nie zostało w sposób racjonalny rozwiązane. Więcej — było ono przyczyną częstych tragedii w życiu ludzi, korzy nie mogli wskutek układu warunków społecznych znaleźć odpowiedniego dla siebie zastosowania albo wyzyskać właściwie nabytej przez siebie wiedzy.

Mimo iż żadna statystyka nie notuje tych zjawisk możemy założyć z zupełną pewnością, iż cała armia młodych chłopców i młodych dziewcząt, nierzadko uzdolnionych, ba, nawet utalentowanych, musiała swoje uzdolnienia i talenty zmarnować i zaprzepaścić. Bo jakie możliwiści miała młodzież ze sfer niezamożnych, gdy chciała się kształcić i rozwijać wrodzone zadatki? Nie miała żadnych. Dotyczy to przede wszystkim niezamożnej młodzieży wiejskiej, chociaż i młodzież robotnicza była w sytuacji nie o wiele lepszej. Nikt nie wie, ile talentów w każdej dziedzinie zmarnowało się w ten sposób dla społeczeństwa.

Dalej — pamiętać należy, o przypadkowości i przygodności wyboru zawodu. Jeżeli ktoś z tego niezamożnego środowiska zyskiwał jednak możność wybicia się, podniesienia ponad poziom sfery, z której pochodził, to najczęściej było to zdarzeniem najzupełniej przypadkowym, nie wynikającym z osobistych uzdolnień czy zamiłowań jednostki. Tak np. wielu synów chłopskich trafiało do seminariów duchownych, nie nie mając żadnego upodobania do stanu duchownego, trafiało jednak dlatego, że był to jedyny i najtańszy sposób zdobycia awansu społecznego.

Ale i zdobycie zawodu nie bywa jeszcze równoznaczne z możnością jego uprawiania. Wielu spośród nas zapewne pamięta jeszcze żałosne postacie techników, którzy pracowali, jako sekwestratonzy skarbowi, agronomów, zatrudnionych jako rachmistrze w przedsiębiostwach handlowych, buchalterów, sprzedających gazety na rogach ulic. Bezrobocie było powodem, że ludzie nie znalazłszy zajęcia we właściwym zawodzie, chwytali się każdej pracy, byle nie zginąć z głodu. A przecie przygotowanie ich do zawodu kosztowało państwo i społeczeństwo niemałe sumy.

Tymczasem w Związku Radzieckim, w kraju zwycięskiego socjalizmu... „Czymże jest wolność człowiecza, jeśli nie świadomością i zorganizowaniem przeznaczeń?" — powiedział pewien pisarz francuski.

Świadomością?... Już od wczesnego dzieciństwa w procesie powstawania indywidualności wychowawcy usiłują wykryć i ujawnić te pierwiastki, jakie zadecydować muszą o określonych zdolnościach i zamiłowaniach przyszłego człowieka.

W zwiedzanej przez nas szkole w Grigorówce obwodu stalinowskiego przeprowadziliśmy doraźną ankietę wśród kilkorga dzieci w wieku lat 10 — 13 na temat „Kim pragnę zostać gdy wyrosnę?".

— Ja będę miczurinowcem, będę zbierał w naszym kołchozie wysokie urodzaje — powiedział jeden z chłopaków.

— To najczynniejszy członek szkolnego kółka agrotechnicznego, — wyjaśnił wychowawca.

— A ja zostanę geologiem, będę szukał w górach cennych minerałów — odrzekł nam drugi z chłopców.

— To znowu członek kółka geograficznego —, dodał wychowawca.

— Ja bym się chciała kształcić na śpiewaczkę — powiedziała jedna z dziewcząt.

Itd. itd.

W ZSRR już szkoła w dużej mierze przyczynia się do ugruntowania świadomości przeznaczeń jednostki. Szereg kółek naukowych, takich, jak agrotechniczne, przyrodnicze, geograficzne, matematyczne, historyczne, śpiewacze, dramatyczne, muzyczne, poza właściwymi zajęciami naukowymi, dają dzieciom możność skrystalizowania ich upodobań pogłębiania ich zainteresowań rozwoju w odpowiednim kierunku... Bo przecie w interesie całego społeczeństwa leży, ażeby jednostka mogła siebie w pełni odnaleźć, mogła uświadomić swe przeznaczenie życiowe, a następnie rozwinąć przy pomocy społeczeństwa te zadatki, jakie posiada.

„Zorganizowanie przeznaczeń"... Tu rola państwa szczególnie urasta. Troszczy się ono i dba o to, aby młodzież miała możność zdobycia wykształcenia, wiedzy fachowej, aby przygotowywała się do zawodu. Przez cały czas studiów młodzież nie potrzebuje się martwić o stronę materialną.

WYCIECZKA polska miała sposobność zwiedzić Instytut Industrialny im. Chruszczowa w mieście Stalino, stolicy Zagłębia Donieckiego, wyższy zakład naukowy, nastawiony przede wszystkim na szkolenie kadr o różnych kwalifikacjach dla potrzeb górnictwa.

Każdy bez wyjątku słuchacz Istytutu, który wykazuje się należytymi postępami w nauce, już od pierwszego roku studiów otrzymuje od państwa stypendium w kwocie 400 rubli miesięcznie. Na ostatnich latach studiów stypendia wzrastają, sięgając 850 rubli dla tych, którzy szczególnie celują w nauce. Studenci z poza samego miasta dostają mieszkanie w bursie, za które płacą zaledwie 15 rubli miesięcznie. Zniszczone budynki bursy odbudowywuje się w intensywnym tempie: przed dwoma laty w pokoju przeznaczonym dla dwóch studentów mieszkało sześciu, w roku bieżącym ten stan uległ poprawie, bo mieszka już tylko czterech, w przyszłym zaś roku akademickim jest przewidziane zapełnienie pokojów ściśle według nominalnych norm t. zn. po dwie osoby na dwuosobowy pokój. Studenci korzystają również ze stołówek akademickich, które zapewniają smaczne i pożywne utrzymanie po cenach bardzo niskich.

Mamy całe tomy w literaturze światowej o przysłowiowej nędzy studenckiej w krajach kapitalistycznych. W Związku Radzieckim tego rodzaju zjawiska są zgoła nie do pomyślenia. Przed młodzieżą radziecką stoi szerokim otworem droga do przyszłości. Ma ona ze wszechmiar ułatwiony przez państwo start życiowy. Jeżeli na zachodzie przy zdobywaniu kariery życiowej decedują najczęściej takie względy, jak pochodzenie, urodzenie, zasoby materialne, stosunki towarzyskie, protekcje itp., to w Związku Radzieckim czynnikiem miarodajnym stało się wyłącznie kryterium wartości osobistych jednostki, jej uzdolnień, wkładu wysiłku i pracy. Stanowi to jedno z najwyższych osiągnięć państwa socjalistycznego.

J. Wasilewski

Artyści teatrów poznańskich niosą

słowa Mickiewicza pod chłopskie strzechy

„O, gdybym kiedy dożył tej pociechy, żeby tę księgi zbłądziły pod strzechy" — marzył Mickiewicz na paryskim bruku. Ponad sto lat minęło od tej chwili, aż obecnie, na naszych oczach, urzeczywistnia się marzenie poety. W Polsce Ludowej twórczość Mickiewicza stała się dostępna dla całego narodu, nie tylko dzięki licznym i tanim nakładom jego pism, ale również dzięki inicjatywie pisarzy i artystów, którzy z żywym słowem poety szerzą kult jego poezji z estrady i ze sceny.

W najbliższych dniach grupa artystów Państwowego Teatru Polskiego i Opery w Poznaniu wyrusza w objazd po miasteczkach i miejscowościach województwa poznańskiego z montażem poetycko - literackim pt.: „Mickiewicz od „Ody do młodości" do „Trybuny Ludów".

Czołówka naszych artystów realizuje marzenie poety w dosłownym znaczeniu, gdyż będzie wykonywać montaż mickiewiczowski w miasteczkach, do których teatr jeszcze dotychczas nie dotarł.

Montaż literacko - poetycki, obrazujący całokształt życia i twórczości Mickiewicza, opracował Roman Brandstaetter. Reżyseria spoczywa w rękach Haliny Małkowskiej, tło sceniczne wykonał Jan Kosiński. W wykonaniu montażu biorą udział artyści Państwowego Teatru Polskiego i Opery w Poznaniu: Bleicherówna, Dewoyno, Freitażanka, Jabłonowska, Kosłówna, Mroczkowski, Rudnicki i Wichniarz. Przy fortepianie Marian Szczęsnowski. Organizacja — Stanisław Mroczkowski.

Zespół wystąpi w 20 miasteczkach województwa poznańskiego: Rydzyna, Pniewy, Kościan, Grodzisk, Mosina, Kórnik, Buk, Lwówek, Czempin, Murowana Goślina, Rogoźno, Wronki, Pleszew, Gostyń, Miłosław, Lądek, Śmigiel, Zaniemyśl, Książ i Bojanowo Poznańskie.

Dnia 17 bm. zespół rozpoczyna swoje tourneé po województwie poznańskim. Imprezie patronuje Wojewódzki i Miejski Komitet Mickiewiczowski, zaś organizacją w terenie zajmuje się Okr. Komisja Zw. Zawodowych.

I. D.

Wieś wita z radością

ruchome ambulanse PCK

Zapoczątkowana przez Wielkopolski Okręg PCK akcja ruchomych ambulansów rozwija się coraz bardziej.

Wydział Sanitarny tego Okręgu wysłał ostatnio wraz z odpowiednią ekipą lekarską — ambulans ruchomy do wsi Kowalewko w pow. obornickim. Zbadano w Kowalewku około 40 osób, rozdano znaczną ilość lekarstw i witaminowych odżywek dla dzieci.

Następnego dnia ambulans obsłużył gromadę Popowo w pow. skwierzyńskim i Bobrówko (Strzelce Krajeńskie). W obu gromadach zbadano łącznie około 170 osób, oprócz lekarstw, wydano dzieciom 15 litrów tranu.

Robotnicy szamotulskiej olejarni

naprawiają narzędzia rolnicze

(B) Ekipa Wielkopolskich Zakładów Olejarskich z Szamotuł, w liczbie 20 osób, nawiązała łączność z chłopami gromady Piotrkówko.

W dniu przyjazdu robotników z Szamotuł, u sołtysa zgromadziło się sporo rolników z narzędziami i maszynami do naprawy. Ekipa naprawiła 4 pługi, kilka bron, 2 pompy, 3 konwie, 12 sztuk wideł do ziemniaków. Nie zapomniano i o pomocy dla kobiet: zalutowano około 150 sztuk naczyń kuchennych.

Wyjęto i zabrano do naprawy z Szamotuł niektóre części uszkodzonych kosiarek.

Po ukończeniu remontów grupa monterów i robotników odwiedziła gospodarzy w ich zagrodach, nawiązując z nimi rozmowy. Przyjęcie ze strony mieszkańców Piotrkówka było bardzo życzliwe i serdeczne. Chłopi wyrazili życzenie zobaczenia w przyszłości u siebie również zespołu świetlicowego Olejarni z występami artystycznymi.

Druga szkoła w Obornikach

została zradiofonizowana

(R) Komitet rodzicielski przy Szkole Powszechnej Nr 1 w Obornikach zakupił ostatnio jeden z najnowszych aparatów radiowych, 8-lampowy aparat czeskiej marki „Tesla", z adapterem i mikrofonem.

W najbliższych dniach nastąpi urządzenie rozdzielni na 16 głośników do poszczególnych klas i pracowni. Komitet rodzicielski nabył aparat za 100.000 zł.

Dzieci Szkoły Powszechnej Nr 1 z niecierpliwością oczekują na radio i zwracają się z prośbą do Polskiego Radia o przyspieszenie terminu zainstalowania aparatu w ich szkole.

ZSCh zakłada biblioteki

na wsiach

(Wa-d) Pow. Zarz. ZSCh w Świebodzinie przy współudziale Komitetu Tyg. Oświaty wyznaczył 3 punkty biblioteczne we wsiach samopomocy: Jordanowie, Nowej Wiosce, i Zagórzu. Wioski te otrzymały książki KUK podarowane przez Zarząd Główny ZSCh.

Na otwarciu punktów bibliotecznych byli obecni: wicestarosta Fr. Kurkowiak, przedstawiciele partii, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz delegaci Pow. Zarz. ZSCh, zespoły artystyczne i inni.

Hasłem „Likwidacja analfabetyzmu, upowszechnienie książki i rozbudowa bibliotek na wsiach!". — zakończono Tydzień Oświaty w pow. świebodzińskim.

Lekarze z Rawicza

wśród ludności wiejskiej

(g) Lekarze, pielęgniarki i personel administracyjny powiatowego Ośrodka Zdrowia w Rawiczu wyjechali ostatnio w teren, odwiedzając przede wszystkim najdalej położone gromady: Ugoda, Sworowo, Sowy i Białykał.

Ludność wymienionych gromad powitała ekipę lekarską z zadowoleniem. Okazało się, że wyjazd ten był niezwykle potrzebny. Udzielono 212 porad ambulatoryjnych i odwiedzono 32 chorych, zaś dentyści dokonali 192 zabiegów oraz udzielili szereg porad fachowych. Poza tym prześwietlono rentgenem 32 osoby.

Udzielanie pomocy na miejscu jest pierwszym krokiem w walce o podniesienie zdrowotności mieszkańców wsi. To też ekipa lekarska zamierza w najbliższym czasie ponownie wyjechać w teren, by udzielić dalszym gromadom pomocy lekarskiej.

Tańce ludowe nie mogą pójść w zapomnienie

(g) Inspektorat Szkolny w Jarocinie przy wydatnej pomocy Kuratorium OSP w Poznaniu i Powiatowej Rady Kultury w Jarocinie zorganizował w miesiącach zimowych kurs tańców regionalnych, słowiańskich pląsów i inscenizacji dla nauczycieli szkół podstawowych. Kurs ten odbywał się w Jarocinie w ramach 48 godzin specjalnych ćwiczeń, które odbywały się w godzinach wieczornych. W kursie wzięli udział nauczyciele szkół podstawowych i kierownicy świetlic z całego powiatu, w liczbie 34 osób.

Celem kursu było udzielenie pomocy nauczycielstwu w realizowaniu programu z zakresu wychowania fizycznego, przewidującego zabawy taneczne i tańce regionalne w szkole i w świetlicy. Kursiści opanowali 40 różnych tańców, zabaw tanecznych i inscenizacji.

W ostatnich dniach odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Absolwenci otrzymali specjalne zaświadczenia, a 4 z nich zostało wyróżnionych za wytrwałe i systematyczne dojeżdżanie na kurs nagrodami w postaci książek.

W uroczystości wzięli udział: naczelnik wydziału Kuratorium — Balcerek, wizytatorka wf. — Pigoniówna, inspektor szkolny — Snuszka oraz prezes Pow. Oddz. ZNP — Bigoś.

Należy sobie życzyć, aby uczestnicy kursu przyczynili się do spopularyzowania naszych pięknych tańców regionalnych!

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła

przygotowuje inwalidów do pracy

W Poznańskim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła rozpoczął się drugi z rzędu kurs kreśleń technicznych dla inwalidów. Na kurs przyjęto 55 kandydatów — przeważnie ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Kurs prowadzi Zakład z polecenia Departamentu Inwalidzkiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przy ścisłej współpracy Wydziału Inwalidzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Koszty prowadzenia kursu oraz utrzymania inwalidów w okresie jego trwania pokrywa Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Naczelna Organizacja Techniczna

obraduje w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się konferencja Naczelnej Organizacji Technicznej z udziałem delegatów poszczególnych stowarzyszeń branżowych z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. W ciągu ub. roku organizacja wielkopolska NOT wzrosła z 750 członków do 1.300.

W czasie konferencji mówiono o konieczności wzmożenia wysiłków w pracy nad przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego i nad realizacją planu 6-letniego. W celu zwalczania marnotrawstwa w gospodarce narodowej uchwalono konsekwentnie stosować zasady systemu oszczędnościowego.

Poruszono nadto sprawę zastosowania ułatwień przy wstępowaniu do stowarzyszeń branżowych NOT pracowników technicznych, nie posiadających cenzusu naukowego, a więc majstrów, laborantów i przodowników pracy.

Stare miasteczko Zaniemyśl

— uroczy zakątek Wielkopolski

Z dala od gwaru, wśród pięknych lasów świerkowych, leży miasteczko Zaniemyśl. Domy przycupnęły w dwóch rzędach, jak snopy żyta na polu. Obok wspaniałe jezioro, a na nim wyspa, pełna czaru, ku uciesze turystów i letników.

Stoi tam i wabi każdego wycieczkowicza skromny dworek szwajcarski. Kłaniają się sędziwe dęby, białe brzozy i płaczące wierzby.

Na temat wyspy krążą rozmaite legendy. W długie wieczory zimowe wieśniaczki, zajęte darciem pierza, przypominają je sobie i przekazują młodszym. Opowiadają, jak to dziedzic Górka pilnuje tu swoich zakopanych klejnotów. Mówią, że na wodach wyspy od czasu do czasu ukazuje się melancholijna pani, która wzdycha do księżyca, a czasami w szuwarach i sitowiu, robi się ruch, jakby w nich diabły harce wyprawiały.

Na wyspie tej Edward Raczyński stworzył flotę morską i urządził igrzyska morskie. (Bitwę tę opisał Przyjaciel Ludu, w trzecim tomie).

Dworek był świadkiem dramatu E. Raczyńskiego, który odebrał sobie życie wystrzałem z armatki. On to zbudował pierwsze wodociągi i założył bibliotekę Raczyńskich. Pochowany jest w Zaniemyślu przy kościele. Grobowiec jego zdobi wspaniała statua bogini zdrowia — „Hygiei", dłuta rzeźbiarza Contiana. Kopię tego posągu widzimy na cokole fontanny w Poznaniu przy alejach Marcinkowskiego u wylotu ulicy Walki Młodych.

Zaniemyśl też ma swoją historię. Założenie osady sięga roku 1136. Nazwa pochodzi od kmiecia Niezamysła. W XII w. Zaniemyśl toczył walki z Krzyżakami; z czasów tych można oglądać jeszcze ślady okopów. W wieku XVII nie oszczędzali Zaniemyśla Szwedzi w swoich najazdach. Po tych zawieruchach miasteczko żyło spokojnie i w tej spokojności doczekało się dzisiejszego dnia. W ostatniej wojnie trochę ucierpiało, ale już zagoiło blizny i znów staje się sławne i znane.

Fr. Kosiński

Nad Wartą

(g) Młodzież pow. wolsztyńskiego, zrzeszona w ZMP, SL i ZHP, przystąpiła ostatnio do zbiórki pieniędzy na budowę Centralnego Domu Młodzieży. Pierwsza zbiórka, zorganizowana 1 bm. dała 118.532 zł.

**

(g) Aktyw Kobiecy ZSCh w Ostrowie, postanowił zorganizować Koło Gospodyń Wiejskich we wszystkich gromadach powiatu. Koła te mają zająć się organizowaniem przedszkoli, dziecińców, żłobków dziecięcych oraz ośrodków zdrowia na wsi.

**

(g) W czasie burzy 6 bm. uderzył grom w stodołę rolnika Walentego Merdy w Jaromierzu Starym, pow. Wolsztyn. Stodoła wraz z inwentarzem spłonęła całkowicie. Straty wynoszą pół miliona złotych.

**

(g) Wstrząsający wypadek zdarzył się we wsi Swarzenice, pow. Zielona Góra, 2 - letni Jan Borkowski, bawiąc się na szosie obok domu, wpadł do rowu przydrożnego, zapełnionego wodą i utonął. Dziecko wydobył z rowu robotnik rolny, wracający późnym wieczorem do domu. Opieszali rodzice będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za brak nadzoru nad dzieckiem.

**

(g) Uniwersytet Ludowy w Golinie Wielkiej, pow. Rawicz, został ostatnio przejęty przez Samopomoc Chłopską w Bojanowie. W tej chwili liczy on 20 słuchaczy.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-77230

Ucz się człowieku pisać i czytać

Dnia 14 bm. w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawom związanym ze społeczną akcją w zwalczaniu analfabetyzmu. W konferencji wzięli udział pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem min. Stefan Matuszewski oraz zastępcy — Wacław Schayer i Tadeusz Pasierbiński.

PROWADZONĄ w skali ogólnokrajowej likwidację analfabetyzmu ujęto w ramy przepisów ustawą z dnia 7 kwietnia br. Ta ustawa ujmuje całość zagadnienia w trzy zasadnicze formy realizacji:

1. Każda osoba, posiadająca odpowiednie kwalifikacje, może być powołana do pełnienia społecznej służby w szkoleniu analfabetów w ciągu 12 godzin tygodniowo przez 6 miesięcy w miejscu zamieszkania za odpowiednim wynagrodzeniem, którego wysokość ustala pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem w porozumieniu z ministrem skarbu.

2. Dla zorganizowania nauczania analfabetów ustawa powołuje komisje społeczne do walki z analfabetyzmem. W skład głównej komisji wchodzi 17 osób, reprezentujących Radę Państwa, Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Administracji Publicznej, Wojsko Polskie, organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe o zasięgu ogólnokrajowym. Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem podlegają komisje wojewódzkie, których przewodnictwo obejmują przewodniczący wojewódzkich rad narodowych, a w skład prezydium wchodzą wojewodowie, jako zastępcy i kuratorowie okręgów szkolnych jako sekretarze. W powiatach działają komisje powiatowe, którym podlegają komisje gminne i gromadzkie (w miastach dzielnicowe i blokowe).

3. Czynnikiem organizującym i kontrolnym komisji społecznych do walki z analfabetyzmem jest pełnomocnik Rządu w skali ogólnokrajowej oraz pełnomocnicy rządu wojewódzcy i powiatowi, posiadający jednocześnie przewodnictwo komisji społecznych na odpowiednich szczeblach.

DO zakresu działania pełnomocnika Rządu należy kierowanie i koordynowanie całą akcją nauczania analfabetów, ustalanie programu nauczania oraz nadzór nad rejestracją analfabetów.

Do dnia 1 bm. na terenie Polski było prowadzonych około 8 tysięcy kursów dla analfabetów, z tego 1.500 przypadało na miasta, reszta na wsie. W ciągu tegorocznego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano prócz tego 3.063 kursy. Wszystkie te kursy obejmują około 160 tys. analfabetów. Praca kursów dla analfabetów, trwających w zasadzie 6 miesięcy rocznie, obliczona jest na 3 lata, w ciągu których wszyscy zarejestrowani analfabeci mają być objęci szkoleniem.

Obok kursów będzie wprowadzone nauczanie w kilkuosobowych kompletach oraz nauczanie indywidualne. Obowiązek korzystania z tych form szkolenia analfabetów obejmuje osoby od 14 do 50 lat.

Nasilenie pracy oświatowej wśród analfabetów przypadnie zasadniczo, zwłaszcza we wsiach, na okres jesieni i zimy.

PALĄCĄ potrzebę podręczników dla analfabetów zaspokojono przez wydanie odpowiedniego podręcznika J. Laudy - Brzezińskiej pt. „Start", którego dotychczasowy nakład 100 tysięcy ma być zwiększony do 300 tysięcy egzemplarzy.

Dla wykładających na kursach i w kompletach osób nie posiadających przygotowania pedagogicznego wydano podręcznik metodyczny w ilości 40 tysięcy egzemplarzy. Ten podręcznik umożliwia zatrudnienie w akcji dokształcania analfabetów osób spoza nauczycielstwa bez organizowania dla nich specjalnych kursów metodycznych.

Ustawowa powszechność oświaty dla analfabetów pozwala mieć nadzieję, że analfabetyzm stanie się wkrótce w Polsce zjawiskiem należącym do przeszłości. (ki)

Polacy z Ameryki

zwiedzili Zakopane

Wycieczka Polaków z Ameryki w liczbie 73 osób zwiedziła Zakopane. Goście udali się autobusami do Kuźnic, skąd kolejką linową na Kasprowy Wierch

Po krótki pobycie na Kasprowym wycieczka udała się na Gubałówkę

Wieczorem goście zwiedzili największy Dom Funduszu Wczasów „Tamarę" gdzie pozostali na wieczorze świetlicowym, urządzonym przez wczasowiczów.

Polski Monopol Zapałczany na MTP

Tuż przy głównym wejściu na Międzynarodowe Targi Poznańskie, znajduje się efektowny pawilon Polskiego Monopolu Zapałczanego. Pomysłowo skonstruowany wskaźnik kieruje nas do pawilonu

Na pierwszym planie — na tle ściany z klocków drewnianych, przeznaczonych do obróbki na zapałki — widnieje skrzynia eksportowa, zawieszona przy pomocy całego systemu linek na haku dźwigowym u stropu.

Na ścianie kilka wykresów plastycznych ilustrujących wzrost konsupcji, proodukcji sprzedaży zapałek. Dowiadujemy się tu, że w porównaniu z rokiem 1938 (traktowanym jako wzorcowym) konsumpcja zapałek w Polsce przekroczyła w r. 1948 400%, osiągając 45 pudełek na głowę

W pawilonie obywa się również sprzedaż wyrobów Polskiego Monopolu Zapałczanego. Kolejki przed okienkiem świadczą wymownie o popularności zapałek „Gabinetowych", „Wystawowych" (bo były i takie), „Stołecznych" itp. Zaopatrzeni w nie ruszamy w dalszą wędrówkę po terenie MTP. (Bej)

Przeszło 500 silosów wybudujemy w okresie letnim

W związku z rozwijającą się w br. gospodarką hodowlaną Min. Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło kredyt w wysokości 60 mil. zł. na budowę silosów w gospodarstwach drobnych i średnich, w spółdzielniach produkcyjnych, wsiach samopomocowych i szkołach rolniczych, by w ten sposób umoliwić rolnikom przechowanie wartościowych pasz tzw. kiszonek w okresie zimowym dla karmienia bydła i nierogacizny.

Ogółem w okresie letnim wybuduje się przeszło 5.000 nowych silosów: w gospodarstwach drobnych i średnich—3.000, w szkołach rolniczych — 1.200, resztę — w gospodarstwach uspołecznionych.

RADIO

WTOREK, 17 MAJA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.20 Muz. 8.35 Wszechnica. 8.55 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.15 Muz. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Dom szkolenia" — słuch. 15.50 Przegląd wydawnictw. 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych" — dla młodz. 16.20 „Kompozytor dnia". 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka ludowa z Budapesztu. 18.15 „Węgry przemawiają do Polski". 18.45 Dziennik. 19.00 „Aktualności". 19.20 Festiwal muz. ludowej. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. taneczna. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Koncert symf.

Brygady junaków »SP« wykonywują prace melioracyjne na Żuławach

(ś) W Suchym Dębie i Miłoradziu na tak zwanych Żuławach Wielkich brygada młodzieżowa „Służba Polsce" wykonuje — podobnie, jak w ubiegłym roku — prace melioracyjne. Polegają one na czyszczeniu i kopaniu rowów odwadniających, by w ten sposób przyczynić się do osuszenia dużych połaci rolnych. Prace te wykonują brygady z Suchego Dębu, Miłorad a częściowo z Lasowic Wielkich. Brygady z Waplewa i Nowego Dworu zatrudnione są w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich przy robotach rolnych.

Junacy z Brygady w Orłowie kontynuują prace przy budowie autostrady Nr 1 Gdańsk Gdynia na odcinku pomiędzy Sopotem a Kolibkami i we Wrzeszczu. Junacy z brygady Chylonia budują dalszy odcinek drugiego toru kolejowego na trasie Gdynia-Reda-Wejherowo. Nasypy kolejowe rosną po prostu w oczach. Praca pali się po prostu w rękach młodzieży która opalona, w czystych drelichowych mundurach, z uśmiechem i piosenką na ustach, radośnie i sumiennie spełnia swój zaszczytny obowiązek.

Pomyślny przebieg akcji siewnej

Akcja siewna jarych zbóż zasadniczo jest już zakończona. Mimo złych warunków atmosferycznych na początku wiosny, zasiewy zbóż kłosowych i strączkowych wykonane we właściwym terminie i zgodnie z przewidzianym planem. Do dnia 10 maja wysiew buraków cukrowych i sadzenie ziemniaków wykonano w 80 proc., niektóre województwa, jak np. łódzkie w 100 proc. Według ostatnich meldunków stan zasiewów ozimych w całym kraju jest b. dobry.

Rzepak ozimy, tak b. zawodna roślina, w roku bieżącym zapowiada się bardzo dobrze, tymbardziej że jest bardzo mało atakowany przez słodyszka rzepakowego.

Powierzchnia zasiewu roślin pastewnych zwiększy się w roku bieżącym poważnie.

Do ostatecznej likwidacji odłogów w woj. północnych i południowych przystąpiono z całą energią. Wobec powiększenia się stanu traktorów akcja ta posuwa się naprzód w szybkim tempie, a część gruntów użyto już w bieżącym sezonie pod zasiew. Daje się zauważyć znaczne zużycie nawozów sztucznych w woj. północnych i południowo-wschodnich.

Zabezpieczenie półwyspu helskiego

Powtarzające się często zwłaszcza w okresie jesiennym i zimowym sztormy na Bałtyku powodują podmywanie i niszczenie przez morze brzegów i wydm półwyspu helskiego. Dla uchronienia półwyspu przed przerwaniem i ewentualnym zniszczeniem, Ministerstwo Żeglugi zaleciło podjęcie prac zabezpieczających. W roku 1948 Gdański Urząd Morski wybudował 9 ostróg morskich na odcinku ok. 700 metrów, na wschód od miejscowości Chałupy. W roku bieżącym zamierzona jest budowa dalszych ostróg na wybrzeżu półwyspu helskiego — w kierunku wschodnim.

Z życia Stronnictwa Ludowego

TELEGRAM

DO SEKRETARZA GENERALNEGO STRONNICTWA LUDOWEGO WICEPREMIERA ANTONIEGO KORZYCKIEGO

Delegaci kół SL z powiatu włodawskiego zebrani na walnym zjeździe statutowym składają Ci wicepremierze serdeczne podziękowania za długoletnią i wytrwałą pracę w Ruchu Ludowym i życzą dalszej owocnej pracy dla dobra wsi polskiej i Polski Ludowej oraz zapewniają, że będą stać zawsze wiernie pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, który prowadzi do lepszego jutra i sprawiedliwości społecznej.

UCZESTNICY ZJAZDU

Telegramy podobnej treści nadesłali do ob. wicepremiera uczestnicy zjazdów statutowych z Lubartowa i Wrocławia.

NARADA GOSPODARCZA W WOJ. GDAŃSKIM

W Sopocie odbyła się konferencja gospodarcza z udziałem aktywu z gromad i powiatów.

NKW SL reprezentowali: poseł **T. Pszczółkowski** i **Bożek**.

Referaty wygłosili: poseł Pszczółkowski, sekr. Obrębski i Wójtowicz.

Obecny na konferencji min. **Dąb-Kocioł** omówił najaktualniejsze zagadnienia wsi.

ZJAZD STATUTOWY W LUBARTOWIE

W Lubartowie odbył się IV zjazd statutowy w obecności prezesa Ziemskiego i około 300 osób z terenu.

Do nowego zarządu weszli: **Dębniak, Ozon, Drzewiecki, Aleksander Wrzos** i **Maria Kossak.**

Ludowcy przygotowują się do uczczenia swego święta

W całym kraju odbywają się przygotowania do uroczystych obchodów Święta Ludowego w dniu 5 czerwca, które urządzane będą we wszystkich miastach powiatowych i w wielu punktach gminnych i gromadzkich

W przeddzień święta odbędą się w domach ludowych i świetlicach uroczyste akademie, połączone z występami zespołów artystycznych. W uroczystościach i manifestacjach wezmą udział delegacje robotnicze, młodzież ZMP, SP, OKZZ i inne.

Przy zarządach wojewódzkich SL i PSL utworzyły się Komitety Obchodu Święta Ludowego. Specjalne komitety powołują również zarządy powiatowe.

***

W woj. warszawskim uroczyste obchody Święta Ludowego urządzane będą w następujących miejscowościach. **Ciechanów** — Krasne. **Działdowo**— Płośnica, Iłowo. **Garwolin** — Ryki Sobienie Jeziory. **Gostynin** — Dobrzyków, Sanniki. **Grodzisk** — Grzmiąca, Miedniewice, Baranów. **Grójec** — Chynów, Goszczyn, Lipie. **Maków** — Krasnosielsk. **Mława** — Bodzanów, Kuczbork.

Ostrołęka — Kadzidło. **Ostrów** — Poręba, Andrzejów, Nur. **Płońsk** — **Czerwińsk** Nowe Miasto. **Przasnysz** — Dzierżgowo, Święte Miejsce. **Pułtusk** — Świercze Serock. **Radzymin** — Jadów, Tłuszcz, Ręczaje. **Siedlce** — Wodynie, Ruszków, Kuszlew, Chrzesk, Jeżuń. **Sochaczew** — Iłów, Głusk, Kampinos. **Sokołów** — Korczew. **Warszawa I** — Piastów, Łomianki, Piaseczno. **Warszawa II** — Jabłonna, Karczew, Góra, Wawer. **Węgrów** — Łochów.

W powiatach **mińskim i płockim** uroczyste obchody odbędą się tylko w **Mińsku i Płocku** ze względu na powiatowe zjazdy Zw. Młodzieży Polskiej jakie 5 czerwca odbędą się w tych powiatach.

Traktorzyści— przodownikami pracy

W okresie tegorocznych prac wiosennych na pierwsze miejsce w wykonaniu planu pracy traktorami wysunęły się ośrodki maszynowe pow. krakowskiego, dąbrowsko - tarnowskiego i bielskiego.

Wśród zatrudnionych traktorzystów wielu przekroczyło ustalone normy wydajności.

I tak m. in. Władysław Wandas z gminnego ośrodka maszynowego w Swoszowicach w pow. krakowskim wykonuje średnio 150% normy.

Traktorzyści Bohdan i Zygmunt Jaskólscy z gminnego ośrodka maszynowego w Łagiewnikach (pow. Kraków) w obecnym sezonie wiosennym zabronowali i skultywowali około 165 ha, wykonując 150 — 200% normy.

Wyniki swej pracy zawdzięczają odpowiedniemu konserwowaniu traktorów, co wpływa nie tylko na wydajność pracy, ale także na oszczędność paliwa.

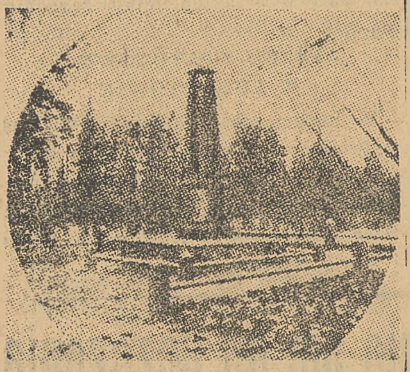
Wyładunek koni w Wisłoujściu

(ś) W powiecie gdańskim na terenie dawnej twierdzy Wisłoujścia zorganizowano specjalny punkt odbioru importowanych koni. Obecnie przy nadbrzeżu tym rozładował duński statek „Jaco" 314 sztuk koni. W najbliższej przyszłości przez port gdański sprowadzimy z Danii 2.400 koni, zakupionych przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na tropach przeszłości Puszczy Białowieży

Panowie – myśliwi i chłopi naganiacze

Uczestnicy zorganizowanej przez Ministerstwo Leśnictwa wycieczki prasowej do Białowieży dziennikarze stołeczni, przedstawiciele Ministerstwa z wicemin. Borowym na czele oraz zaproszeni goście po krótkim odpoczynku w Domu Myśliwskim, zaopatrzeni przez kierownictwo wycieczki w wypożyczone od oddziału WOP peleryny deszczowe i gumowe buty, załadowali się na furmanki i hajda w puszczę...



Obelisk nad stawem.

Malowniczo wyglądała kilkudziesięcioosobowa karawana ciągnąca wśród gestwiny leśnej w tej wielkiej, dzikiej, od dawna słynącej nie tylko w kraju, lecz i na całym świecie Puszczy Białowieskiej, która była i jest niezwykłą atrakcją dla turystów.

Historia Puszczy Białowieskiej jest bujna, rozmaita i nie zawsze szczęśliwa podobnie jak historia całego kraju.

***

Przechodząc różne koleje, pod panowanie Polski dostała się przed 700 laty. Ongiś władali puszczą książęta ruscy i litewscy. Od roku 1409, kiedy polował tu król Władysław Jagiełło, puszcza stanowiła własność królów, którzy zjeżdżali tu często na polowania. W kronikach wymieniane są imiona Kazimierza i Aleksandra Jagiellończyków, Stefana Batorego, Augusta II, Augusta III i wielu innych.

W pobliżu Domu Myśliwskiego do dziś stoi nad stawem obelisk z piaskowca, wystawiony przez króla Augusta III na pamiątkę polowania 27 września 1752 roku.

Umieszczony na pomniku napis jest pamiątką tych czasów. Wprowadza nas w atmosferę epoki, kiedy na dworach królów polskich roiło się od cudzoziemców, ściślej mówiąc, od Niemców. Napis wyryty w kamieniu w jękach polskim i niemieckim brzmi:

Nayiaśnieysze Państwo August III. Król Polski, Elektor Saski z Królową Jeymością i Królewiczem Ichmość Xawerem i Karolem tu mieli polowanie żubrów i zabili: 42 żubrów; to jest: 11 wielkich, z których nayważnieyszy ważył 14 cetnarów 50 funtów; 7 mnieyszych; 18 żubrzyców; 6 młodych.

13 łosiów; to jest: 6 których nayważnieyszy ważył 9 cetnarów 75 funtów; 5 samic; 2 młodych; 2 sarn. Summa 57 sztuk.

Byli przytomni:... i tu nazwiska licznych hrabiów, książąt i innych jaśnie wielmożnych panów.

JAK takie polowania wyglądały, opisał jeden ze współczesnych:

„Na kilka tygodni przed polowaniem zajechało do Białowieży wielu myśliwych cudzoziemskich z pięknymi psami i wspaniałym wyposażeniem myśliwskim. Czynili oni wszystike niezbędne przygotowania dla zapewnienia sobie sukcesu. Przy pomocy nagonki złożonej z 1000 wieśniaków i wielkiej ilości psów koncentrowali zwierzynę na terenie przeznaczonym do polowania.

Polowanie rozpoczęło się nazajutrz po przybyciu króla. Myśliwych bogato wystrojonych i zaopatrzonych w broń przedstawiono J. K. Mościom i Książętom. Królowa sama ubiła 20 żubrów, zajmując się w wolnych chwilach lekturą".

Polowania opisywali również, poeci. Jeden z poematów ułożony przez niejakiego Hussowiana, dedykowany był papieżowi Leonowi X-mu.

Widzimy na rycinie strzelców, panów na koniach, pięknie wystrojonych, na drugim zaś polowanie w głębi — chłopów — naganiaczy.

PUSZCZA Białowieska przetrwała niewolę carów rosyjskich. Stanowiła ona własność prywatnych dóbr carskich. Pierwszy przetrzebił ją car Paweł I, wycinając drzewa na budowę floty. Po carze Mikołaju II, który zbudował tu wspaniały pałac, zostały tylko czarne orły spoczywające dziś w piwnicach pałacu spalonego przez Niemców w 1945 roku.

Wojna w 1914 roku wyrządziła w puszczy wielkie spustoszenia. Niemcy wybili zwierzynę i w przeciągu kilku lat wycięli i wywieźli do Niemec przeszło 5 milionów metrów sześc. drzewa. Ta rabunkowa gospodarka trwała do grudnia 1918 roku. Żubr i łoś przestały istnieć w Puszczy.

Za czasów rządów sanacyjnych również urządzano w Puszczy reprezentacyjne polowania, wprawdzie nie takie jak królewskie i nie na żubry i łosie, lecz na głuszcze, na które bardzo lubił polować i przyjeżdżał kilka razy zapraszany przez przedstawicieli rządu ówczesny marszałek Rzeszy, osławiony zbrodniarz niemiecki Herman Goering. W zamian za gościnę żołdacy hitlerowscy w kilka miesięcy później zgotowali okolicznym mieszkańcom krwawą łaźnię. Kilkuset gospodarzy, w tym całe rodziny wyciągnięto z chałup, wyprowadzono do lasu i rozstrzelano.

W tej chwili właśnie głęboko w Puszczy, wśród pięknych świerków i dębów widzimy brzozowe krzyże na grobach pomordowanych.



Królewski orszak myśliwski.



W saniach siedzą: Goering i b. prez. Mościcki.

J. N. Kęszycka

Objazdowa przychodnia lekarska PCK

Wścisłym porozumieniu z Woj. Urzędem Zdrowia i KWPZPR rozpoczęła działalność w woj. krakowskim objazdowa przychodnia lekarska PCK. Samochód sanitarny z lekarzem, pielęgniarką i 2 uczennicami szkół sanitarno - pielęgniarskich wyrusza co dzień do odleglejszych wsi woj. krakowskiego, w celu udzielania pomocy lekarskiej ludności wiejskiej. Pomoc ta wyraża się w badaniu, wydawaniu lekarstw, robieniu zastrzyków, opatrunków, a w poważniejszych wypadkach w przewożeniu chorych do szpitali.

W ciągu 3-ch pierwszych dni działalności, objazdowa przychodnia lekarska udzieliła pomocy lekarskiej 96 pacjentom.

50 milionów litrów piwa

wypili Polacy przez 4 miesiące

Od czasu obniżki cen konsumcja piwa wzrasta z miesiąca na miesiąc, znacznie przekraczając poziom spożycia z roku ubiegłego. Mimo powiększenia tegorocznego planu zbytu piwa o 25 proc. w stosunku do zbytu w roku ubiegłym. plan I kwartału br. został przekroczony o 20 proc., a plan kwietniowy wykonano w 167 proc. Podczas, gdy w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. skonsumowano ogółem prawie 30 mil. litrów piwa, to w samym tylko kwietniu br. spożycie wyniosło 19 mil. litrów.

Przy obecnej, stale rosnącej konsumoji, zdolność produkcyjna browarów krajowych jest wykorzystywana zaledwie w około 40 — 50 proc., tzn., że podwojenie dotychczasowej produkcji piwa nie przysporzyłoby najmniejszej trudności.

Józef Morton 23)

DROGA OTWARTA

Pan Ziarno nie potrzebował się przebierać w specjalne ubranie. To, które miał na sobie, było wystarczającym dowodem jego biedy. Upewniwszy się więc, czy dobrze zachował przy sobie notesy, stanął przed drzwiami. Oczywiście, ani żony, ani nikogo z rodziny nie uważał za konieczne wtajemniczać w swoje plany. Bo i po co miałby to czynić? Czy nie będzie lepiej powiedzieć wszystkim potem:

— No, moi kochani, przeniesiemy się do miasta. Zostanę tam.. Co to będzie za efekt, a jaka radość!

Z tym wyszedł.

Marcel rozstawszy się z Michałem, szedł prędkim krokiem. Zadowolony był tylko z jednego, a mianowicie, że zabezpieczył bibliotekę. Truła go za to myśl, że tyle pięknych i drogich mebli poszło na zmarnienie. Za miesiąc, albo niechby za dwa, czy nawet cztery miesiące w pałacu założy się uniwersytet, sprowadzi się do niego paru profesorów i co się im wstawi do mieszkań? Będzie specjalnie obstalowywał stoły, i łóżka u stolarza? Śmieszne! Czy mógł jednak zabronić fornalom brać meble? Zresztą przyszedł tak późno, że choćby i chciał, nicby z tego niewyszło, a ci ludzie wiecznie byli krzywdzeni przez życie, teraz zaś są pozbawieni dachu nad głową. I jaka dziwna sytuacja! Mają mable, ale nie mają ich gdzie ustawiać. Czy więc nie wpuścić ich do budynku, gdzie dawniej mieściła się administracja? Tak to byłoby nienajgorsze rozwiązanie, ale ne na długo. Kiedy będą otrzymywać ziemię z reformy, muszą dostać i place i niech się na nich budują. Lasów dookoła nie brakuje, to nie braknie i budulca. Co będzie w jego mocy, pomoże im...

Szkoda Marcelowi było i krów oraz koni. Kto je uprowadził? Na pewno fornale i niefornale. Biedni ze wsi, ale i niebiedni, tacy, co w ogólnym rozgardiaszu zapragnęli powiększyć swój inwentarz o jedną krowę, albo o jednego konia.

— Poodbieram je wszystkie, nie daruję nikomu, ani formnalom, ani bogaczom. Potem dopiero temu i temtemu przydzieli się... Za szybko to się wszystko odbyło, stanowczo za szybko. — I nagle przystanął — A psiakrew! — pomyślał głośno. — A co jest ze spichrzem? Cóż ze mnie za dureń! Chodziłem do dworu jak na widowisko...

I chociaż do domu miał jeszcze parę kroków, zawrócił. Rwał z powrotem do dworu, jak ścigany. Od potu koszula przylepiła mu się do pleców, głowa płonęła, język całkiem wysechł, mimo to nie przystanął nigdzie ani na chwilę. Z daleka minął pałac, potem administrację, dookoła której panował już spokój, paru dzieciaków tylko rozkopywało buciorami kupy papierów.

Marcel jednym tchem wpadł na podwórze obór i zobaczył to, czego się najwięcej bał. Obok śpichrza kotłowało się i szumiało. Mały, duży, kobieta czy mężczyzna, każdy krzyczał i pchał się do środka śpichrza, zaciskając pod pachą worek. Marcel z rozpędu odepchnął na bok z całej siły jakąś kobietę, która z krzykiem przewróciła się na ziemię, potrącił i znajomego fornala i zanurzył się w sam środek mrowiska ludzkiego, nad którym w powietrzu unosił się gęsty, szary obłok kurzu, który wydobywał się kłębami z wnętrza ogromnego, drewnianego śpichrza.

Na widok Marcela poszedł przez tłum złowrogi szept

— Patrzta, komisarz! Wyrzucić go! Nie wpuszczać do środka!

— Jaki tam komisarz! To Marcelek!

Lecz Marcel już przekraczał próg i na cały głos krzyknął:

— Precz stąd!

Tego i tamtego złapał za kapotę, za bary i miotnął każdym w stronę drzwi. Przed śpichrzem raptownie ucichło, ale cisza trwała tylko parę sekund i cały tłum z groźnym wrzaskiem naparł na śpichrz. Marcel, jak podrzucony, wyskoczył na przewróconą skrzynię i rozległ się jego huczący krzyk.

— Ludzie!

W odpowiedzi podniosły się szeroką falą piskliwe głosy kobiece, uderzyła głośniejsza niż wpierw wrzawa, i ponad głowami zatrzepotały worki.

— Ludzie! Ludzie, co wy wyprawiecie? Obra... okradliście administrację, nie powiedziałem wam nic...

— A ktoś ty taki? — zapytał ochryple jakiś starzec, stojący najbliżej Marcela. — No, ktoś ty taki?

— Zwalić go! Patrzta, ważniakiem się robi! Nie chcemy takich— Poszło warczącym wezwaniem, niedobrym nawoływaniem.

Marcel dobywał z siebie ostatki sił.

— Okradliście pałac, o to też wam nic nie powiem. Życie wasze nie było łatwe, dlatego niech ma jeden z drugim przyzwoity mebel na pamiątkę, że harował kiedyś we dworze, którego już nie ma i którego już nigdy nie będzie.

Uciszyło się trochę i worki sponad głów spłynęły w dół.

— Lecz mało wam było jednego, mało i drugiego, poprzylatywaliście do śpichrza po zboże. Ale tego zboża ja wam nie dam! Nie pozwolę wam wynieść ani ziarnka więcej!

Ponad tłumem znów zadygotało w powietrzu od klątw i wyzwisk, worki jeden za drugim wyskakiwały wysoko i kłębowisko od nowa poczęło się zaciskać i przeć do środka śpichrza.

— Nie dam wam ani ziarnka! Nie będzie ono wasze, nie będzie i moje! Wszystko pójdzie do zniszczonych i głodujących miast, pójdzie na chleb i dla wojska, naszego polskiego wojska...

— Nie ma żadnego polskiego wojska. Ruscy się ino biją — zawołał jakiś młody głos.

— Jest polskie wojsko! — odkrzyknął mu Marcel. — Jest i bije się z Niemcami. Mamy już i nasze własne państwo, państwo ludowe. Dlatego rojeździcie się, proszę was o to. Kraj cały zrujnowany, popalony, a my zaczynamy od ra.... od kradzieży?

(c. d. n.)